

Władze Ukrainy chcą usunąć ze szkół książkę „Wojna i pokój”

14 czerwca 2022

Ukraina chce zakazać w szkołach książki Lwa Tołstoja (na zdjęciu niżej) „Wojna i pokój”, ponieważ „gloryfikuje ona rosyjskie wojsko”. Kijowskie ministerstwo edukacji zapowiedziało, że nie będzie „nauczać” też innych rosyjskich dzieł, które również „gloryfikują” rosyjską armię.

„Wojna i pokój” została okrzyknięta jedną z największych powieści wszech czasów i klasyką literatury światowej. Akcja powieści rozgrywa się na początku XIX wieku, w burzliwych czasach napoleońskiej inwazji na Rosję. Epopeja Tołstoja obejmuje zarówno wydarzenia historyczne, jak i intymne portrety życia rodzinnego.

Znane na całym świecie arcydzieło Lwa Tołstoja dołącza do innych klasycznych rosyjskich książek, które zostały zakazane na Ukrainie na długo przed wybuchem obecnego konfliktu. „Wszystkie zostaną całkowicie wyłączone z literatury zagranicznej” – powiedział pierwszy zastępca ministra edukacji Andriej Witrenko w wywiadzie dla kanału telewizyjnego Ukraina 24. „Na przykład »Wojna i pokój« nie będzie już studiowana na Ukrainie”.

Kijów zakazał również rosyjskich dzieł sztuki i nauki języka na długo przed obecnym konfliktem. W marcu 2019 roku władze ukraińskie zakazały około 40 dzieł sztuki ze względu na wzmianki w nich o rosyjskich firmach, artystach, stronach internetowych, Związku Radzieckim lub radzieckich postaciach politycznych. Wśród dzieł zakazanych z tej okazji znalazła się powieść Michaiła Bułhakowa „Mistrz i Małgorzata”, która również była cenzurowana w ZSRR.

Źródło zagraniczne: [SHTFPlan.com](https://shtfplan.com)

Źródło polskie: WolneMedia.net

Komentarz „Wołnych Mediów”

Komentarzem niech będzie [przemówienie Lwa Tołstoja](#) z 1909 roku przygotowane na Kongres Pokoju w Sztokholmie (który przełożono na rok 1910). Wzywał do wypowiedzenia posłuszeństwa rządowi i jako człowiek szczerze wierzący potępiał rzekomo chrześcijańskich mężów stanu, którzy z wyznaniem wiary na ustach przygotowywali rzeź milionów ludzi. Organizatorzy kongresu nie mieli odwagi go odczytać ani opublikować...

„Dlatego właśnie, aby przeciwdziałać złu wojny, my zebrani tutaj, jeżeli istotnie chcemy dopiąć swego celu, musimy uczynić tylko jedno: postawić ten dylemat zdecydowanie i jasno przed ludźmi wchodzącymi w skład rządów, jak przed masami ludu, tworzącymi wojsko. Aby to uczynić powinniśmy jasno i otwarcie powtórzyć tylko prawdę, że człowiek nie powinien zabijać człowieka, ale wyjaśnić również, że żadne względy nie mogą zwolnić ludzi w świecie chrześcijańskim od obowiązku podporządkowania się tej prawdzie. I dlatego zaproponowałbym naszemu zgromadzeniu (zebraniu), ułożenie i opublikowanie takiej odezwy do wszystkich, a zwłaszcza do chrześcijańskich narodów, w której jasno i zdecydowanie powiedzielibyśmy to, co wszyscy wiedzą, ale czego nikt, albo prawie nikt nie mówi, mianowicie to, że wojny nie są – jak to uważa większość ludzi, czymś szczególnie dobrym i godnym pochwały, lecz są jak każde zabójstwo wstrętne i zbrodnicze zarówno dla tych ludzi, którzy z wolnej woli wybierają działalność wojskową, jak i dla tych, którzy wybierają ją ze strachu przed karą lub ze względu na korzyści. W stosunku do osób wybierających działalność wojskową z wolnej woli, zaproponowałbym, żeby w odezwie tej jasno i zdecydowanie powiedzieć, iż mimo całej pompy, przepychu i w ogóle aprobaty towarzyszącej tej działalności, jest ona zbrodnicza i haniebna, tym bardziej zbrodnicza i haniebna, im wyższe stanowisko zajmuje człowiek w hierarchii wojskowej. I tak samo zaproponowałbym, by jasno i zdecydowanie powiedzieć prostym ludziom, powołanym do służby wojskowej pod groźbą kary lub z pomocą przekupstwa, że grzeszą i przeciwko

swojej wierze, i przeciwko moralności, i przeciwko zdrowemu rozsądkowi, kiedy zgadzają się wstąpić do wojska: przeciwko wierze przez to, że wstępując do szeregu zabójców, łamią przykazanie boskie, które wyznają: przeciwko moralności przez to, że obawiając się, iż ukarze ich władza lub mając na względzie korzyści, godzą się robić to, co w głębi duszy potępiają: i przeciwko rozsądkowi przez to, że wstępując do wojska narażają się w razie wojny na te same, jeżeli nie większe nieszczęścia, niż te jakie grożą w razie odmowy, a co najważniejsze, wbrew zdrowemu rozsądkowi postępują już wyraźnie przez to że włączają się do tej samej kasty ludzi, która pozbawia ich wolności i zmusza do wstąpienia do wojska. W stosunku do jednych i drugich zaproponowałbym, żeby jasno wyrazić w tej odezwie myśl, iż dla ludzi istotnie oświeconych i tym samym wolnych od przesądu związanego z kultem wojskowości (staje się ich z każdym dniem coraz więcej), wojskowa służba i tytuł mimo wszelkich starań, by ukryć ich istotne znaczenie, jest służbą tak samo, a nawet bardziej haniebną, niż służba i tytuł kata: gdyż kat gotów jest zabijać tylko ludzi, uznanych za szkodników i zbrodniarzy, a wojskowy obiecuje zabijać wszystkich ludzi, których mu się każe zabijać, gdyby to nawet byli najbliżsi mu i najlepsi ludzie”.